

## MIECZYŚLAW MĘKAL

ur. 1923; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, szkoła powszechna

### „Dzieci przed wojną były zdyscyplinowane”

[Jakie były zabawy w dzieciństwie?] O, ho! Oj, różnie. I w berka, i tam tego, ej i no. Nie pamiętam tak nawet tego. No cóż to więcej powiedzieć? Powiem, że kiedyś było inaczej. Dzieci jakoś i w ogóle społeczeństwo było bardziej zdyscyplinowane. Ja jeszcze pamiętam wiersz taki. Może się przyda pani. Chodzi o dyscyplinę. Jeszcze go pamiętam ze szkoły. I proszę przysłuchać się na czym to polegało. Zaczynał się tak: „Bum, bum, tara bum. Bęben się pięścią wali po brzuchu. Wesółych żaków nadbiega tłum. Wszystko biegnie, wszystko jest w ruchu. To wojsko idzie, muzyka gra. To polski żołnierz idzie w kolumnie, gdzie stąpi tryska z kamienia skra. Tak idzie mocno, tak stąpa dumnie. Lewa, prawa, lewa, aż znów w żelaznych hełmach idą czwórkami. Bacność uczniowie i czapka z głów.” Tak było. Tak było. Jak to już przestało tego, jak sztandar szedł wojskowy, to czapki nawet zdejmowali. „Bacność uczniowie i czapka z głów. Sztandar powiewa nad żołnierzami. Sztandar to święty żołnierza znak. W nim siła, moc i potęga. Skrzydłami bije jak wielki ptak, a złotym ostrzem słońca dosięga.” I na tym koniec. To co pamiętam, no. I pani powiem, że nawet tutaj na górkę, tutaj do tego kościoła, bo to był kościół garnizonowy, to w każdą niedzielę wojsko było na mszy, na 10 – tą. I jak była gdzieś jakaś uroczystość czy tego, jakoś, jakoś... Nie było takiego zakłócenia przez zwłaszcza tę młodzież i tego, że bardziej i nauczycielowie dbali o to i wchłaniali, jak to się mówi, żeby to dzieci to przyjęły, tę dyscyplinę i tak dalej, że i szanowanie jakieś, no, hmm, hmm, hmm. Nie można tak powiedzieć teraz tak innego. Teraz zresztą widzimy co się robi teraz obecnie. Wszystko, na wszelkich szczeblach, wszędzie, wszystko jest rozluźnione... To mało który z uczniów... To mamy też wnuków i tak dalej, że są tacy trochę zdyscyplinowani i trochę słuchają się tych rodziców i tak dalej, a to reszta, to tak... Coś, co jakieś nowe rządy inaczej zakładają te swoje rządy i takie wszystko rozluźnione, wszystko rozpartaczone, jak to się mówi, tak że nie chce się patrzeć, ani słuchać na to wszystko.

A co robiłem wieczorami? Wieczorami to co to, jako chłopiec byłem, to piłka, to tego,

poza lekcjami, jak lekcje odrobił, trochę trzeba było się potrenować. Zwłaszcza w piłkę graliśmy...

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-02-24, Chełm
<b>Rozmawiał/a</b>	Ilona Sawicka
<b>Transkrypcja</b>	Ilona Sawicka
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"